CISZA

Cisza mieszkała na skraju.

Zapytasz na skraju czego? lasu? miasta?

Otóż.. Cisza mieszkała na skraju wszystkiego. Uwielbiała swój mały domek, w którym nie uświadczyłbyś ani jednego dźwięku. Drzwi naoliwione, okna na filcowych podkładkach, zamiast butów na obcasach skarpetki, śpiewające bezgłośnie ptaki, szumiące milcząco drzewa. Wszystko na skraju świadczyło o mieszkańcu.

Wcale nie była odludkiem, miała grono przyjaciół, z którymi rozumiała się bez słów. Szmer wpadał przed wieczorem na świeże bułeczki maślane, Szum uwielbiał opowiadać jej o zdarzeniach całego dnia a delikatny Uśmiech przesadzał wraz z Ciszą pelargonie z glinianych doniczek kiedy już ich korzenie wyglądały ciekawsko z ziemi. Był jeszcze Smutek i Duma.. Tych cisza nie lubiła. Pierwszy był sino niebieski a jego oczy wiecznie ostrzegały przed płaczem. Duma w czerwonej sukience uważała, że tylko ona ma rację i nigdy nie wyciągnęła ręki na zgodę a potrafiła przy tym milczeć godzinami z odwróconą głową. Trudno było przekonać Dumę, że nie ma racji, trudno nakłonić do zmiany zdania, siadywała urażona pod płotem i zamykała usta na sześć spustów.

Pewnego dnia, kiedy Cisza usypiała nietoperze w pobliskiej grocie listonosz Henio przyniósł „polecony". Ważny list opatrzono czterema znaczkami w poziomki i napisem, że niby ma być dostarczony do rąk własnych Ciszy. Adresatka przyjęła przesyłkę, skinęła głową w podziękowaniu i rozwinęła bezgłośnie dokument.

„Jest Pani mało użyteczna, nie widać Pani, nie słychać. Nie chcemy Pani więcej w domku na skraju! Proszę się wynieść w trybie natychmiastowym! Mamy lepszego lokatora dla domku".

Posmutniała Cisza, rąbkiem fartuszka w kropki zaczęła wycierać oczy. Cóż było jednak robić. Krzykliwy głos z listu był nieubłagany. Spakowała złotą rybkę, zabrała kilka zwiewnych sukienek w tobołek, spojrzała po raz ostatni na lekko pochylony daszek i ruszyła przed siebie. Nie minęła jeszcze zakrętu kiedy na drodze rozległ się straszny hałas. Do domku zjechał nowy właściciel – Wrzask we własnej osobie. Cisza przyspieszyła kroku, bo zachowanie owego jegomościa strasznie drażniło jej uszy. Trzaskał, uderzał, łomotał a głos miał przy tym tak tubalny, że ból rozsadzał głowę Ciszy.

Wędrowała po górach, mogłaby tam zamieszkać, gdyby nie burza i krzyki rozwydrzonych turystów, wędrowała wśród jezior lecz tu odgłosy łodzi motorowych nie dawały zebrać jej myśli. W lesie głośni myśliwi, wśród łąk kosiarki, motory.. Utrudzona zawędrowała na pustynię. Tutaj zamieszkam – tu znajdę spokój. Wyjęła zza pazuchy czerwoną łopatkę żeby rozpocząć kopanie ziemianki kiedy wir powietrzny rzucił jej w twarz najświeższe wydanie gazety codziennej. Utrudzona podróżą siadła na najbliższym wzgórku i zaczęła czytać.

Litery rzuciły się jej do oczu niby kąsające komary i nie pozwalały zebrać myśli:

- Nauczycielka w stanie ciężkim odwieziona do szpitala, kto opanuje wrzeszczące dzieci?
- Marynarze ostrzegają plażowiczów, nadciągają ogromne fale!
- Roztrąbiły się auta na ulicach! Kto uciszy tą orkiestrę?

I wreszcie..

- Sen odmówił współpracy, żąda sprowadzenia ciszy!

Na drugiej stronie wśród ogłoszeń drobnych zobaczyła, że Szum, Szmer i Uśmiech poszukują jej prosząc o powrót w możliwie szybkim terminie.

Cisza nie była Dumą. Wiedziała, że chociaż jej nie chciano, choć bywa mało popularna nie może zostawić przyjaciół w potrzebie. Zawróciła więc czym prędzej i przed kolejną nocą zawitała do swej małej chatki. Jakież było jej zdziwienie kiedy przed płotkiem zgromadzili się najwięksi miejscowi krzykacze: Wrzask, Krzyk, Kłótnia, Awantura i jeszcze kilkoro innych prosząc aby z nimi została. Pofatygował się również ów nadawca listu, który nie mógł zasnąć tej nocy, kręcił się z boku na bok, przewracał, nie mógł zebrać myśli a wszystko za sprawą klaksonów, dzwonków, brzęczków, alarmów. Przeprosił Ciszę ze spuszczoną głową i obiecał, że więcej nie

wydrukowano dnia: 03.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

będzie jej nikt już niepokoił. A ta uśmiechnęła się bezgłośnie i zaniosła swoją rybkę do przedpokoju.

Bo na wszystko jest pora.. na śmiech, rozmowę i zabawę, na gwar, rozgardiasz.. i na ciszę.. nie warto rezygnować z żadnego z nich i warto docenić to co nas otacza.

Kasia Sz.

wydrukowano dnia: 03.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026